

POLSKI KOŁORYT



Danuta Maksymowicz i Jerzy Radziwiłowicz



Dorota Pomykała i Aleksander Fabisiak



Krzysztof Globisz i Jerzy Gralik

Fot. Jerzy Drużkowski

Chciałoby się napisać „rewelacja miesiąca”, gdyby określenie to nie było zarezerwowane dla cyklu przedstawień operowych Dwójki. A jednak najnowsza premiera w Teatrze TV — „Życie jest snem” w reżyserii JERZEGO JAROCKIEGO w pełni na to miano zasługuje. Krakowski Ośrodek TV zaprezentuje bowiem jeden z najgłośniejszych spektakli teatralnych ostatnich lat. Warto skorzystać z tego zaproszenia do Starego Teatru w Krakowie, gdzie w toku wielodniowej realizacji dokonano perfekcyjnego zapisu przedstawienia.

A nie było to zadanie łatwe. Spektakl Jerzego Jarockiego rozgrywa się bowiem jednocześnie na scenie i w widowni Starego Teatru. Realizatorzy natrafili więc na trudności podobne do tych, jakie niosła ze sobą pamiętna rejestracja „Dziadów” Konrada Swinarskiego. Skojarzenie z głośnym spektaklem Swinarskiego nie jest zresztą przypadkowe i posiada głębsze podstawy. Inscenizacja Jerzego Jarockiego w pełni świadomie nawiązuje do wcześniejszych słynnych spektakli Starego Te-

atru, takich, jak „Dziady” i „Wyzwolenie” Swinarskiego czy „Noc listopadowa” Wajdy. Ci z Państwa, którzy znają tamte przedstawienia bez trudu rozpoznają cytaty — reminiscencje wprost odsyłające do konkretnej tradycji tej krakowskiej sceny.

Wpisując swój spektakl w tę tradycję, Jerzy Jarocki zrealizował i zinterpretował „Życie jest snem” w duchu polskiego dramatu romantycznego i postromantycznego, w duchu Mickiewicza i Wyspiańskiego. Pretekstowo wykorzystany przez Calderona tzw. koloryt polski (przypomnijmy, że akcja sztuki dzieje się na dworze królewskim w Polsce) stał się dla reżysera punktem wyjścia do stworzenia przedstawienia właśnie o Polsce i Polakach. Warstwa filozoficzna sztuki — wątek zatarcia granic między rzeczywistością a złudzeniem oraz zagadnienie wolnej woli i przeznaczenia — zyskały w interpretacji Jerzego Jarockiego wyraźny kontekst narodowy, odsyłając widza do jego wiedzy o naszej historii; tej dawnej i tej najnowszej, której uczestnikami jesteśmy.

Pedro Calderon de la Barca, mistrz hiszpańskiego baroku, umieścił akcję swej sztuki z 1636 roku w Polsce, „czyli nigdzie”. Jerzy Jarocki inscenizując „Życie jest snem” na scenie Starego Teatru w Krakowie w roku 1983 — zrealizował spektakl „tu i teraz”, w którym aktorzy zwracają się do widzów słowami Calderona wprost ze sceny: „niech was czegoś nauczy ten spektakl czy nie wydaje się wam przerażający i cudowny”

KRZYSZTOF DOMAGALIK

Teatr TV — Pedro Calderon de la Barca „Życie jest snem”. Imitował — Jarosław Marek Rymkiewicz, reżyseria — Jerzy Jarocki, scenografia — Jerzy Juk-Kowarski, muzyka — Stanisław Radwan, realizacja tv — Stanisław Zajaczkowski. Obsada: Jerzy Binczycki (Basilio), Krzysztof Globisz (Segismundo), Jerzy Radziwiłowicz (Astolfo), Aleksander Fabisiak (Clotaldo), Jerzy Gralik (Clarín), Danuta Maksymowicz (Estrelita), Dorota Pomykała (Rosaura), Jan Korwin-Kochanowski (Sługa I), Andrzej Kozak (Sługa II) oraz Jan Monczka, Edward Zentara, Adam Romanowski i Antoni Zukowski. Spektakl Starego Teatru w Krakowie. Produkcja — OTV Kraków 1387 (TV 1, poniedziałek 11 stycznia godz. 20.00).